

# Polonian.com

szukaj...



www.polonian.com - Linki - Kontakt

21-08-2003

## Strona główna

Aktualności  
**Wybierz dział:**  
 Polonia  
 Kraj  
 Opinie  
 Za i Przeciw  
 Polityka  
 Gospodarka  
 Kultura  
 Komentarze

Publicystyka  
**Wybierz autora:**  
 Z.M. Rurarz  
 E. Kos  
 P. Korycki  
 Sł. Bobrowski  
 W. Głowacki  
 Czytaj innych

Przegląd prasy  
**Wybierz**

Archiwum  
**Szukaj**

- ▶ Strona główna
- ▶ Odsyłacze
- ▶ Redakcja
- ▶ Ogłoszenia
- ▶ E-mail
- ▶ Prenumerata

Redakcja  
 Polonian.com

08306

## "Nicizm"

Zdzisław M. Rurarz



12-08-2003

Przez określenie "nicizm" rozumiem ustrój społeczno-polityczny, z którego, przy żywiołowym lub świadomym tworzeniu przez społeczeństwo, wychodzą przysłowiowe nici.

Spółeczeństwem, które celuje w tworzeniu takiego ustroju, jest nasze, polskie społeczeństwo. Co ono stworzyło przed Mieszkiem I, nie bardzo wiadomo, ale do zniknięcia I Rzeczypospolitej miało ustrój, który z biedą możnaby określić feudalizmem. W tej części Europy, w której znajdowała się Polska, feudalizmu w czystej postaci nie było, co prawda, gdyż był to ustrój typowy dla Europy Zachodniej (choć też nie wszędzie), ale jakiś quasi-feudalizm istniał, który możnaby nazwać "nicizmem". W miarę bowiem jak prawdziwy feudalizm ewoluował w kierunku monarchii absolutnej, w Polsce, gdzie władza monarchy była zawsze słaba (poza nielicznymi i krótkotrwałymi wyjątkami), wraz z upływem czasu była ona coraz słabsza. Króla nikt nie bał się, a że Michała Piekarskiego stracono w wyjątkowo okrutny sposób za uderzenie Zygmunta III Wazę czekaniem w głowę, to jeszcze o niczym nie świadczy. Za królobójstwo, nawet chybione, wszędzie karano okrutnie i akurat w tym wypadku Polska wyjątku nie stanowiła. A dowodem, jak w Polsce nie bano się króla, jest Jan III Sobieski, wojak srogi, przed którym drżeli Turcy, ale nie warszawska gawiedź. Kiedy bowiem tańczył w Zamku Królewskim ze swoją Marysienką, to gawiedź rzuciła kamieniami w okna i nic jej za to nie było.

Polska wreszcie, na przekór innym współczesnym jej feudalnym monarchiom, zamiast wspierać eksport, a import okładać wysokimi cłami i podatkami, czyniła dokładnie na odwrót, okładając nimi właśnie eksport.

W każdym razie, ustrój I Rzeczypospolitej był bardziej "nicizmem" niż feudalizmem.

Kapitalizmu, kolejnego po feudalizmie ustroju, Polacy nie zdążyli już nawet zacząć, gdyż

**REGISTERPOL.COM**

▶ MONTREAL'S WEB HOSTING

VISIT NOW

FROM \$ 5.95

Genealogia  
 Polska

**TSS Komputery  
 w Chicago**

**JJ Light -**  
 prace elektryczne  
 przy czynie scia Chicago

**SARMATA**  
 biuro genealogiczne

**Polskie Filmy**

niepodległość utracili, a ten tworzony pod zaborami nie wiadomo jak wyglądałby, gdyby tworzyli go suwerennie.

W II Rzeczypospolitej kapitalizm miał się marnie. Brakowało przede wszystkim kapitału, żeby kapitalizm mógł być kapitalizmem. Ze słabej gospodarki wycisnąć nie bardzo było go można, a z zewnątrz nie chciał napływać. Więcej go z Polski wypłynęło, niż napłynęło. W rezultacie tego państwo brało się za różne gospodarcze przedsięwzięcia, gdyż prywatny kapitał albo do tego nie palił się, albo był na to za słaby.

Polski kapitalizm zatem był bardziej "nicizmem", niż kapitalizmem.

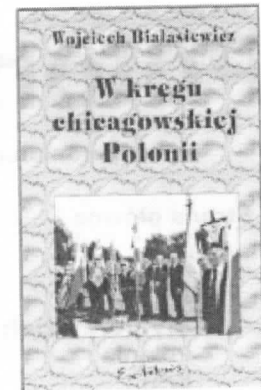
O czasach wojennych nie ma co mówić. W pierwszych zaś latach po wojnie, do obalenia Gomułki, nie bardzo było wiadomo co miało być, ale oto Bierut na kongresie zjednoczeniowym partii w grudniu 1948 r. powiedział, że dopiero co nowopowstała PZPR "poprowadzi naród do socjalizmu według drogowskazu marksizmu-leninizmu".

Czy coś było nie tak z tym drogowskazem czy z marszem po wytyczonej trasie, Polska nijak do socjalizmu dojść nie mogła. Zbudowała co najwyżej "podstawy socjalizmu", ale z budową socjalizmu było już gorzej. Gierek, ale nie za mojego u niego doradztwa (wrzesień 1971- grudzień 1972), postanowił przeskoczyć etap "zwykłego" socjalizmu i zabrał się za budowę "rozwinętego", ale nie dawał rady. Wobec tego w 1976 r. chciał do konstytucji włączyć zapis, że Polska stała się już "krajem socjalistycznym", czyli "zwykłego socjalizmu", a budowę "rozwinętego" odłożyć na później. Z zapisu na szczęście zrezygnował i "zwykły" socjalizm nadal budowano.

W drugiej połowie 1989 r. jednak, w wyniku "pookrągłostołowej rewolucji", budowy socjalizmu nie tylko zaniechano, ale nawet rozpadły się jego dotychczasowe "podstawy".

W efekcie tego, socjalizmu w Polsce już nie było, ale nie było też kapitalizmu. Na placu boju pozostał więc dobrze znany Polakom od stuleci "nicizm".

Od głośnej "reformy Balcerowicza" (pocichu zaczęto to czynić nawet znacznie wcześniej, w drugiej połowie lat 1980-ch), Polska zabrała się za tworzenie gospodarki rynkowej, czyli kapitalistycznej, ale tak tego oficjalnie nie nazwano. Wprowadzaną gospodarkę rynkową Mazowiecki nazwał nawet "społeczną", żeby



ludzi nie straszyc XIX-wiecznym kapitalizmem.

Jakkolwiek przedsiwzicia nie nazwano, kapitalizm w grubszych zarysach stworzono. Bez rodzimego kapitału, gdyż ten Krauzych, Gudzowatych i Kulczyków, choć niczego sobie, jest pariasem wobec kapitałów w świecie, bez sukcesów i bez jasnych perspektyw na przyszłość, bliższą w szczególności, gdyż o dalszej nikt nawet nie myśli, ale coś sklecono.

Skutek tego jest taki, że Polacy mają raczej "nicizm", niż kapitalizm.

Dlaczego tak się dzieje?

Szczerze przyznaję, że nie wiem. Gdyby rzeczywiście było prawdą, że Polacy, naród w ponad 9/10 katolicki, wierzą w "lepsze jutro" tylko w zaświatach, to sprawa byłaby jasna. Nikt jednak nie wymyślił jeszcze takiej agrafki, żeby dobra doczesne dopiąć sobie do marynarki lub żakietu i zabrać na tamten świat, a więc po co je mieć? Ale Polacy na przestrzeni stuleci wykazują, że jak tylko mogą, to używają tego świata. Dóbr ziemskich zatem pragną, a tylko nie bardzo potrafią je mieć. Nielicznym się to udaje, ale olbrzymia większość ma z tym kłopoty.

Polacy w efekcie tego, nie tak jak wiele innych narodów, żyją od czasów piastowskich w jednym tylko ustroju - w "niciźmie". Coś tam liznęli w międzyczasie feudalizmu, kapitalizmu, socjalizmu i powtórnie lizną kapitalizm, ale nie ma żadnej pewności, że zastąpią nim swój odwieczny już "nicizm" Zaczynają bowiem mówić tu i ówdzie, że III RP najwyższy czas zastąpić IV RP, tylko 12-16 procent Polaków ma zaufanie do demokratycznych instytucji, które na ogół idą w parze z kapitalizmem, a więc kto wie co będzie.

Najprawdopodobniej - tak myślę - w tej sytuacji "nicizm" będzie trwał nadal, a kwestią jest tylko stopień jego intensywności. Może on na przykład ulec nacjonalizacji, czyli uspołecznieniu, stając się w ten sposób powszechnie skorumpowanym "nicizmem", a nie prywatnym dla wybranych jednostek i grup, jak to jest obecnie. W takim znacjonalizowanym "niciźmie" każdy będzie brał łapówkę od każdego, każdy oszukiwał i okłamywał każdego, a wszyscy razem tkwić będą w zastoju, którego nie złamie ani członkostwo w Unii Europejskiej, ani "rewolucja naukowo-techniczna" dzięki jakoby zakupowi F-16.

Jak długo taki znacjonalizowany "nicizm"

będzie trwał?

Obawiam się, że długo. Nie znacjonalizowany trwa już ponad tysiąc lat, a więc jakieś doświadczenie z jego trwałości Polacy już mają. A ponieważ wytrzymali dotąd wszystkie jego odmiany - wytrzymają również i tą znacjonalizowaną.

**Zdzisław M. Rurarz - notka biograficzna**

**[ Wróć do listy ]**

Przedruk artykułów możliwy po zamieszczeniu informacji o ich pochodzeniu - link do Polonian.com.  
Wszystkie znaki graficzne i loga użyte w tym serwisie należą do ich właścicieli. Opinie wyrażane w tym serwisie są własnością autorów i niekoniecznie muszą odpowiadać opiniom wyrażanym przez serwis Polonian.com.